



Kraków, dnia 16 maja 1986r
Porozumienie Prasowe
"Solidarność Zwycięzy"-NOWA HUZA
.....
.....Nr 10/100 Rok V.....
.....

... "Jestem pewien, że tysiąc razy będę przeklinał dzień i godzinę mojej decyzji i robił mocne postanowienia, że jeśli wyjdę z tego caka i ochotę, to o ile siebie znam, będę myślał o następnej akcji. Myślę, że to przez wrodzoną głupotę. Zamiast zabrać się za kobiety, wino i śpiew, czyli rzeczy, które lubię, pcham się jak idiota w tarapaty/.../ Na początku wystąpił mnie do cichej prowincji, ale wbrew ich intencjom Ruscy zaatakowali nawałą czołgów i miałem okazję wyrobić sobie opinię, że nie sr... ze strachu, a przeciwnie-mogę jeszcze Mujahedinów czegoś nauczyć. Fak więc mam teraz sporo propozycji od różnych komendantów, aby bić się w ich oddziale/.../ Jestem tu teraz jedynym obcokrajowcem, którego wpuszczają do Kandahar, bo nabrali do mnie zaufania i wiedzą, że nie wymagam eskorty. Sam się troszczę o własne bezpieczeństwo. W Kandaharze jest bardzo gorąco, często walka na noże. Coś jak w Powstaniu Warszawskim, na przykład pokona budynku zajęta przez Russkich, a połowa przez Afgalców/.../ Po tej całej wojnie będzie można zrobić majątek na zbiorce złomu-gdzie nie spojrzeć pełno w ziemi żelastwa z moździerzy, bomb, rakiet, dział..."

-fragmenty listów, które pisał Lech ZONDEK do jednego ze swoich przyjaciół

PRZYPOMINAMY, że Lech Zondek, gorący patriota, człowiek oddany duchem idei wolności i wizji Niepodległej Polski zginął w dniu 4 lipca 1985r, walcząc w Afganistanie z sowieckim najeźdźcą. Lech Zondek odznaczony został pośmiertnie przez Prezydenta R.P. Edwarda Raczyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. /"Kontakt"nr46, styczeń 1986r/

"MAJOWE GRZY"..."czerwony spód"na Rynku Głównym był dziwnie krótki i nerwowy. Nadzwyczajne środki ostrożności w postaci metalowych barier i armii cywilnych funkcjonariuszy. Tajemnica "Pękła" dopiero 15 maja, kiedy to TV i PAP obwieścili o udaremnieniu terrorystycznego zamachu na "kła sę robotniczą". Dzisiaj i zawsze ofiarna SB odkryła na dachu kamienicy nr 44 kilka wyrzutników z gazem łzawiącym. Ach, aż się łezka w oku kręci, że zdrowy odłam tej klasy nie miał możliwości doświadczyć chociażby namiastki tego co miało miejsce 13 maja 1982r na tymże samym Rynku. Gł. Dzień wcześniej superakcja wokół "ARKI". Gmarna zapewów i oczywiście niezastąpionej SB szukała... bomby-na prośbę proboszcza ks. Skupienia i RWE. Nie znaleźli niczego a tylko uniemożliwili założenie nagłośnienia. Sam proboszcz tak się przejął ową bombą, że zamówiona mszę w inbajcji ludzi pracy odprawił o całą godzinę wcześniej. Osoby przybyłe na godzinę 9.00 obsłużyły się same. Dodatkowo po wyjściu z kościoła zgromadzeni stanęli oko w oko z szatańską pokusą: a to ananasy, a to rożniki frotte, a to rarytasy w postaci papieru toaletowego. Wszystkie to jak na tacy, na straganach o kilka metrów od świątyni. Sprytnym okazał się czerwony przeciwnik. Skusił wielu, bardzo wielu. Półtora tysiąca osób spoglądało spomiędzy straganów na półtora do dwóch tysięcy tych nieprzejeżdżanych, trochę jednak zagubionych i niezdecydowanych. Sytuację ratuje zorganizowana grupa KPN i ulotki raucane przez FMW i LDP"n". Wiele na miejscu śmierci Włosika odbył się, ale niesmak porażki pozostał na długo. Strach przed potężną ilością zomów nie jest wytłumaczeniem. Bywało gorzej a jednak potrafilismy sobie jakoś poradzić. Zatrzymano kilkadziesiąt osób... ale obszedło się bez kar pieniężnych. Prawdopodobnie postanowiono oficjalnie stwierdzić brak zakłóceń i porządku w Nowej Hucie. Nieco inaczej było w dniu 3 maja-jak napisał "Paragraf"nr7-"świątło nie tej rangi": posypały się "kolegia" i dwle osoby/Kuś i Łędebski/załapały sankcje prokuratorskie. Atmosferę na Wawelu ponownie uratował KPN i ulotki LDP"n". Wracając do 1 maja należy zaznaczyć, że najpopularniejszą osobą w tym dniu był pan Jacek Smagowicz. Otóż wszystkie patrolne milicji działające na terenie naszej dzielnicy otrzymały zadanie bojowe"koniecznie zatrzymać-Jacek Smagowicz-lat ok. 50-160cm wzrostu-w okularach-blondyn". A jak było w kraju? Próbowano w Warszawie: do żoliborskiego kościoła przyszło niespełna 6 tys. osób. Część z nich bezskutecznie próbowała zawiązać manifestację. Próbowano w Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy i we Wrocławiu-bezskutecznie. W Szczecinie niewielki pochód przeszedł spokojnie kilkaset metrów... wśród szpalery zomów. Ktoś może powiedzieć"ale jednak próbowano". Tak próbowano, narażali się ci najofiarniejści-ale czy te sżo wa pocieszenia uspokoją naszą sumienia?

Stefan Man

APEL KOBIEŃ KRAKOWA W OBRONIE ŻYCIA I ZDROWIA DZIECI/fragmenty/

... "nad zdrowiem naszych dzieci narasta groźba, która może okazać się nieodwracalna i nie do naprawienia, jeżeli dalej pozostaniemy bierni. Jest to skazanie naturalnego środowiska człowieka na skutek zkiej, krótkowzrocznej i nieodpowiedzialnej gospodarki wszystkimi dobrami w jakie Ziemia-planeta ludzi- zostata wyposażona. Niszcząco Ziemia człowiek zwraca się przeciw sobie/.../Czym będą oddechaly nasze dzieci, jeżeli już obecnie w wielu rejonach kraju stępienie szkodliwych pyłów i gazów jest od kilkudziesięciu do stu razy większe niż dopuszczają normy?/.../W okręgach przemysłowych zdrowie mieszkańców ulega stałemu po

.....
CZTERY LATA TEMU, 16 MAJA 1982 ROKU UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY NUMER NASZEGO PIŚMIA. W CIĄGU TYCH CZTERECH LAT UDAŁO NAM SIĘ SZCZĘŚLIWIE "DOCIĄGAĆ" DO LICZBY 100 WYDAŃ.

Jednak nasza aktualna sytuacja nie napawa nas optymizmem. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy próbowaliśmy swoją publicystyką przekonać działaczy struktur "S" i "H", iż skupienie się wyłącznie na działalności czysto związkowej będzie niewystarczające. Opracowaliśmy zarys odważnego programu działania, który pod szyldem "Tea Programowych TKRH" przedstawiliśmy pod dyskusję. Głosy i odgłosy publikowaliśmy systematycznie na łamach "SZ". Próbowaliśmy nakłonić TKRH do włączenia się w ruch optujący w kierunku wyłonienia politycznego porozumienia niepodległościowego. Ruchem, działkami w tym kierunku zainteresowane są także struktury jak warszawski MKK "WOLA", MRK "S", KMR i "BAZA", "Solidarność Walcząca" i Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepodległość". W pełni udało się wspólne akcje po parciu dla Ruchu "WIP" i na rzecz walczącego Afganistanu. Nasilenie naszych wspólnych działań miało miejsce w okresie styczeń-maj br. Jednakże-niestety-przy równo czesnym narastaniu nieporozumień pomiędzy Prezydium TKRH a naszą redakcją, skutkiem których Z DNIEM DZISIEJSZYM PRZESTAJEMY PEŁNICIĆ ROLĘ SERWISU INFORMACYJNEGO TKRH. Przyznajemy szczerze, że nie tak wyobrażaliśmy sobie ten skromny jubileusz.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy projekt oświadczenia TKRH, datowany 22.V.86 z adnotacją, że będzie on opublikowany w prasie związkowej. Oto jego treść: "Od ponad trzech miesięcy w części prasy niezależnej Krakowa, Warszawy i Wrocławia oraz w ulotkach zamieszczonych są oświadczenia, stanowiska i komunikaty ze spotkań MKK "WOLA", MRK "S" W-wa, KMR i red. "BAZY", PP "SZ", LDP "N" oraz TKRH "SZ" "S" "HLL/a także MKS N. Huta-przyp. red./... Oświadczamy, że nikt ze składu osobowego TKRH nie uczestniczył w żadnym spotkaniu, nikogo też nie upoważniliśmy do reprezentowania interesów TKRH na tych spotkaniach. Nie negujemy słuszności i możliwości tych spotkań i wspólnych akcji, które zostały podjęte, jednak jest rzeczą niedopuszczalną aby osoby nie związane ze strukturami TKRH i nieupoważnione przez nas występowały w imieniu TKRH, tym bardziej podpisywały się w imieniu TKRH pod wspólnymi dokumentami.

Wyjaśniamy: osoba, która występowała i występowała jako reprezentant TKRH posiadała takie prawo do dnia 15.XII.1985r. W tym dniu na własną prośbę zrezygnowała z pracy w TKRH i automatycznie utraciła mandat do reprezentowania interesów TKRH na wszelkiego rodzaju spotkaniach i rozmowach. Może ona występować jedynie jako reprezentant PP "SZ"/dziękujemy za zgodę-przyp. red./ Jesteśmy gotowi podjąć każde rozmowy i współpracę z organizacjami i strukturami "Solidarność"na terenie całego kraju.

-Nie wdając się w polemikę z zaprezentowanym tekstem sugerujemy jedynie aby czytelnik zwrócił uwagę na fakt, że wspomniane w oświadczeniu TKRH komunikaty ze spotkań ukazywały się regularnie w miesięcznikach lutym-marzec-kwiecień, nie tylko w "SZ" /w końcu serwisie TKRH!!!/ale również w "Pulsie"-piśmie MKS N. Huta, czy chociażby w Tygodniku Mazowsze. Czy nie zastanawiające jest kilkumiesięczne i milczenie TKRH skoro prawdą jest stwierdzenie o braku pełnomocnictw osoby wymienionej w treści odcytowanego oświadczenia. Można było po prostu zablokować kolportaż "SZ" i sprawę zakończyć jeszcze w lutym!/Tak jednak nie uczyniono. Przebudzenie nastąpiło w końcu maja. Przebudzenie, a może strach. Strach przed...no właśnie przed czym, a może przed kim ??? Redakcja "SZ"

P.S.-jest to nasze ostateczne stanowisko w przedstawionej sprawie. Z ewentualnymi dalszymi oświadczeniami i komentarzami TKRH nie będziemy polemizować. Zasady kolportażu i tak nie pozwolą na pełne i

